

## **XI Niedziela okresu zwykłego (C)**

**Tekst Ewangelii (Łk 7, 36—8, 3): Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i znalazł miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanawszy z tyłu u nóg Jego, począł, zaczęła zami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierała. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkim.**

**Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: «Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą». Na to Jezus rzekł do niego: «Szymonie, mam ci coś powiedzieć». On rzekł: «Powiedz, Nauczycielu!» «Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden winien mu był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. Gdy nie mieli z czego oddać, darował obydwoim. Który więc z nich będzie go bardziej miłował?» Szymon odpowiedział: «Sędzi, że ten, któremu więcej darował». On mu rzekł: «Słusznie oszdię». Potem zwrócił się do kobiety i rzekł Szymonowi: «Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twego domu, a nie podał mi wody do nóg; ona zaś zami oblała mi stopy i swymi włosami je otarła. Nie dała mi pocałunku; a ona, odkąd wszedłem, nie przestaje całować nóg moich. Głowy nie namaściła mi oliwą; ona zaś olejkim namaściła moje nogi. Dlatego powiadam ci: Odpuszczone są jej liczne grzechy, ponieważ bardzo umiłowała. A ten, komu mało się odpuszcza, mało miłuje».**

**Do niej zaś rzekł: «Twoje grzechy są odpuszczone». Na to współbiesiadnicy zaczęli mówić sami do siebie: «Któż On jest, że**

nawet grzechy odpuszcza?» On zaś rzekł do kobiety: «Twoja wiara cię ocaliła, idź w pokój!»

Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od sabaoci: Maria, zwana Magdaleną, którą opuścił siedem złych duchów; Joanna, która była żoną Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

---

*«Nie padała? Mi wody do nóg (...) Nie dała? mi pocałunku. (...) Głowy nie namaściła? mi oliwą?»*

Fr. Eusebio MARTÍNEZ  
(Brownsville, Texas, Stany Zjednoczone)

Dzisiaj, Ewangelia wyjaśnia, że spotkanie z Jezusem nie może pozostawić człowieka obojętnym. Dlaczego rabin zaprasza Jezusa na posiłek i nie świadczy Mu najwykleszych grzeczności zgodnych ze zwyczajem i traktuje Go wręcz niegrzecznie?

Łukasz obrazuje gwałtowny kontrast między aroganckim i skorumpowanym faryzeuszem, który przestrzega wszelkich norm, ale nie ma wrażliwości, aby usłuchać gościowi według elementarnych zasad grzeczności, a kobietą, która w opinii grzesznicy, traktuje Jezusa z uwagą i miłością. (cf. Łk 7,45-46). Nie ma wstydliwości, że ona rozumie wagę swojej uprzejmości, tym bardziej, że faryzeuszowi kompletnie brak uwagi. Faryzeusze unikali towarzystwa “publicznych grzeszników”, a w ich obecności unikali okazywania im życzliwości lub pomocy, której mogliby oni potrzebować dla uleczenia swojej sytuacji.

Po ludzku jest bardzo trudno naprawdę kochać i przebaczać. Popadamy w skłonność do dbania o pozory, aby w ten sposób zyskać opinię cnotliwego życia, podczas gdy wciąż pielgnujemy naszą skłonność do osądzenia innych i nie przebaczamy. Wiele opowieści Ewangelii mówi o postawie faryzeuszów wobec społeczeństwa. Jeśli teraz chcielibyśmy opisać postawę faryzejską w naszym współczesnym społeczeństwie, moglibyśmy zobaczyć, że prawdopodobnie chodzi o nich na Mszę świętą i poprawnie w niej uczestniczyć, ale w drodze powrotnej do domu nie

**powstrzymuj? si? od krytykowania wszystkich wokó?. Doprawdy chwali si? uczestniczenie we Mszy ?wi?tej i przestrzeganie norm chrze?cija?skiego post?powania, ale dok?adne wype?nianie regu? jest pozbawione warto?ci, je?li nie towarzyszy mu duch czystej mi?o?ci i przebaczenia.**

**Wed?ug Benedykta XVI, «nowy kult chrze?cija?ski obejmuje wszystkie dziedziny ?ycia, przemieniaj?c je (...). Eucharystia w??cza konkretn? ludzk? rzeczywisto?? wierz?cego i powoduje, ?e dzie? po dniu przemienia go tak, ?e wzrasta on w ?asce wezwany do bycia obrazem Bo?ego Syna».**